

Entre a Polônia e o Brasil

Histórias de família

Wspomnienia o moich polskich przodkach

Rodziny Petrykoskich i Gayeskich

Relacja Autorstwa Henriquesa Gayeskiego

Moje najwcześniejsze wspomnienia dotyczą mojej mamy, która uczyła mnie i moje rodzeństwo modlitw. Niektóre z nich po polsku, na przykład „Zdrowaś Maryjo”.

Moja mama opowiadała różne historie, które wcześniej przekazywała jej moja babcia Wadysława. Opowiadała, jak i dlaczego nasi przodkowie przybyli do Brazylii. W Polsce panowała wówczas wielka bieda, a ponadto ludzie byli prześladowani przez komunistów. Nie wolno było mówić po polsku, a msze święte również nie mogły być odprawiane w tym języku. Mama nie wiedziała jednak, że w tamtym okresie Polska nie istniała jako niepodległe państwo.

Jeśli ktoś miał choć jedną krówkę, musiał spać obok niej, aby nie została skradziona.

Mama opowiadała również, że wiele osób zmarło podczas podróży, a ich ciała wrzucano do morza, aby wieloryby nie atakowały statku.

Moja mama nigdy nie wspominała, z jakiego miasta pochodzili nasi przodkowie. Dopiero w 2018 roku, kiedy pojechałem do Polski w celu przeprowadzenia badań, udało mi się odnaleźć akt chrztu mojego dziadka Franciszka Petrykowskiego, który urodził się 21 stycznia 1875 roku w Luszewie. Dokument ten znajduje się w Archiwum Historycznym w Mławie, w którym przechowywane są dokumenty ze 115 parafii. Akt jest niekompletny z powodu złego stanu oryginalnego dokumentu.

Po ślubie moi dziadkowie z rodziny Petrykowskich zamieszkali na działce nr 61 w Linha General Osório, w miejscowości Nova Prata, w stanie Rio Grande do Sul. Pobrali się w Alfredo Chaves 28 października 1896 roku. Nie miałem okazji poznać dziadków z rodziny Petrykowskich.

Grób moich dziadków, Franciszka Petrykowskiego i Władysławy Szczęsny, zachował się do dziś. Znajduje się na cmentarzu przy kaplicy św. Stanisława w Linha General Osório, w Nova Prata, w stanie Rio Grande do Sul. Moi pradziadkowie, Maciej Petrykowski i Józefa Kraszewska, spoczywają na starym cmentarzu przy tej samej kaplicy.



Rodzina Franciszka Petrikowskiego i Władysławy Szczesny przed swoim domem w Linha General Osório, działka nr 60, Alexandre de Gusmão, stan Rio Grande do Sul, w 1917 roku. Niemowlęciem na zdjęciu jest Pelagia, moja mama. Archiwum prywatne.



Kiedy zebrali pierwsze plony kukurydzy, mój dziadek i kilku sąsiadów zanosili ją do przemiału w Alfredo Chaves, oddalonym o 28 kilometrów. Drogę tę pokonywali pieszo, niosąc na plecach po 30 kilogramów kukurydzy. Z biegiem czasu udało im się zaoszczędzić trochę pieniędzy i kupić małego osiołka. Dzięki temu nie musieli już dźwigać kukurydzy na plecach.

Mój dziadek, Franciszek Petrykowski, miał postępowe podejście do życia. Zachęcił swojego syna Teófila, aby nauczył się w Nova Bassano zawodu blacharza. Z biegiem lat dziadek wraz z częścią rodziny przeprowadził się do Erebangó, na północy stanu Rio Grande do Sul. Założyli tam niewielki warsztat, w którym produkowali wozy, rury kominowe do pieców i inne wyroby.

Z czasem liczba klientów malała, ponieważ wiele rodzin wyjeżdżało do stanu Paraná, gdzie ziemia była żyzniejsza. Mój wujek Teófilo również się tam przeprowadził i założył własny zakład, w którym produkowano rury kominowe do pieców oraz naprawiano piece. Później rozpoczął także produkcję własnych pieców.

Obecnie jego synowie prowadzą fabrykę pieców na drewno pod marką PETRYKOSKI, a także firmę ATLAS ELETRODOMÉSTICOS, produkującą kuchenki gazowe, których wyroby są eksportowane do wielu krajów.

Jeśli chodzi o rodzinę Gayeski, pamiętam, że w niedzielę jeździliśmy wozem odwiedzać dziadków. Było to dla nas prawdziwe święto.

Mama nauczyła mnie, że kiedy odwiedzam dziadków, powinienem zdjąć kapelusz i powiedzieć: „NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS”. Bardzo im się to podobało, a babcia zawsze dawała nam kilka ciasteczek na drogę.

Mój praprapradziadek Miguel Gayeski zamieszkał w Linha Tiradentes, w dziewiątej sekcji, na działce nr 62, w Alfredo Chaves, przy kaplicy Nossa Senhora da Glória. Grób moich praprapradziadków z rodziny Gayeski zachował się do dziś na cmentarzu tej samej wspólnoty.



*André Gaieski i Mariana Masokiewicz, polscy imigranci, rodzice Feliksa Gajeskiego i moi pradiadkowie.
Archiwum prywatne.*

Mój dziadek, Felix Gajeski, kupił radio — pierwsze w całej okolicy. Sąsiedzi przychodzili do niego, aby słuchać wiadomości. Kiedy wraz z rodzeństwem zobaczyliśmy radio po raz pierwszy, byliśmy zdumieni i zastanawialiśmy się, gdzie ukryli się ci mężczyźni, których głosy słyszeliśmy.



W tym samym Archiwum Historycznym w Mławie odnalazłem akt chrztu mojej prababci ze strony ojca, Maryanny Marszałkiewicz. Urodziła się 22 stycznia 1871 roku w Zieluniu, a ochrzczono ją 24 stycznia. Była córką Feliksa Marszałkiewicza i Leonory Wyżlińskiej.



Jan Wojciechowski i Angela Malinska, rodzice Józefy Wojciechowskiej i moi pradziadkowie. Archiwum prywatne.

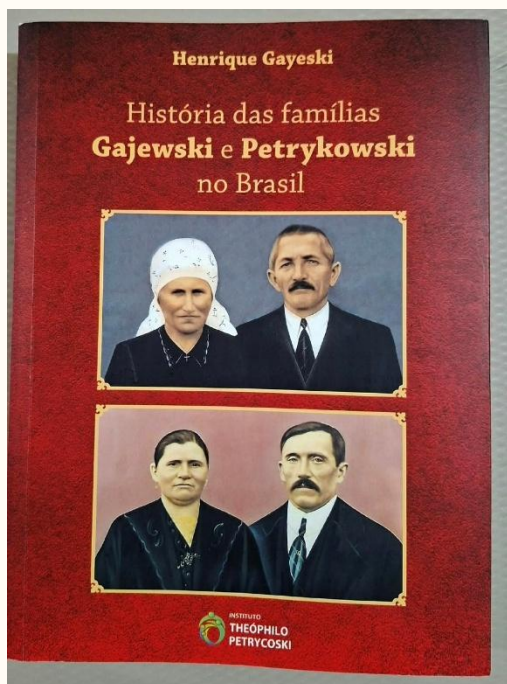
Moja mama, Pelagia Petrykoski Gayeski, urodziła się i przez całe życie mieszkała w tym samym miejscu. Nigdy nie zamieszkała nigdzie indziej.



Rodzina Antonia Gayeskiego i Pelagii Petrikoskiej. Od lewej do prawej: Terezinha Valderez, Salete Maria, Camilo José, Henrique, Irene Miguelina, Geraldo Vicente, Natalia Lúcia, Mônica, Floriana, Francisca, Antonio i Pelagia.

W 2022 roku napisałem książkę „HISTÓRIA DAS FAMÍLIAS GAJEWSKI E PETRYKOWSKI no Brasil” (*Historia rodzin Gajewskich i Petrykowskich w Brazylii*). Liczy ona 514 stron i zawiera wiele historii, fotografii, dokumentów, a na końcu również drzewo genealogiczne, zupełnie inne niż te, które dotychczas widziałem. Przy każdej osobie umieściłem informacje takie jak miejsce i data urodzenia, imię i nazwisko współmałżonka, imiona dzieci i inne szczegóły.





Okładka książki „História das famílias Gajewski e Petrykowski no Brasil”, w której zebrałem opisane historie, fotografie, dokumenty oraz wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań genealogicznych.

Na froncie mojego domu znajduje się biały orzeł, a cokół, na którym stoi, ma kształt mapy Polski. Mam również niewielką kapliczkę z wizerunkami Matki Bożej Aparecidy i Matki Bożej Częstochowskiej, opatrzonymi napisami: „Nossa Senhora Aparecida, proteja os moradores e visitantes desta casa” oraz „Matko Boska Częstochowska, błogostaw mieszkańców i gości tego domu”.



Henrique Gayeski – henriquegayeski@gmail.com

Realização:

Financiamento:

Apoio:

